*Opłata pocztowa uiszczona gotówką.* **Cena 1,60 zł.**

# PRZEGLĄD POLSKIEGO PRZEMYSŁU I HANDLU

— MIESIĘCZNIK —

**ROK III. MAJ 1938 r. Nr. 3.**



## DZIEŃ TRZECIEGO MAJA

Konstytucja Trzeciego Maja nie weszła w życie — sprawił to upadek Polski. Nie ostały się jej postanowienia wobec przemian w strukturze społecznej, dokonujących się w 19 stuleciu — a jednak promieniowała przez mroki niewoli, jaśniała w erze zaborczej, krzepiła serca i dusze, była drogą i umiłowaną, czczoną i wielbioną. W miarę, jak mijały lata i lat dziesiątki od jej uchwalenia, od pamiętnego 3 maja 1791 roku, coraz mniej realnej i konkretnej treści czerpać z niej można było; jej prawne ujęcia położenia warstwy mieszczańskiej i chłopskiej stały się z biegiem czasu anachronizmem, jej uprzywilejowanie stanu szlacheckiego ustąpiło równości demokratycznej wszystkich stanów; jej — zrozumiały pod koniec 18-go stulecia — brak zainteresowań warstwą robotniczą zastąpiony został w ciągu 19-go wieku wzrastaniem coraz większej wagi jaką zaczęto nadawać kwestiom socjalnym i potrzebom świata pracowniczego.

A jednak mimo to Konstytucja Trzeciego Maja nie uroniła po przez stulecie niewoli nic ze swego blasku i znaczenia, przetrwała wszystkie przemiany społeczne, zachodzące na przestrzeni czasu od upadku Polski do Jej wskrzeszenia.

Przestała być drogowskazem, a stała się symbolem.

Stała się symbolem ładu prawnego, myśli ustrojowej — testamentem, przekazywanym ludziom zrodzonym w niewoli, przez grono patriotów, Stanisława Małachowskiego, Ignacego Potockiego, Hugona Kołłątaja, którzy widząc nadciągającą tragedię państwa, postanowili ją powstrzymać reformą rządu, wzmocnieniem sił wewnętrznych, ustaleniem z duchem czasu uzgodnionych norm prawnych.

To było punktem wyjścia i znamieniem twórców zamachu trzeciomajowego, to tchnęło w przywódców „stronnictwa patriotycznego" myśl dokonania przewrotu ustrojowego, polegającego na ustanowieniu silnej władzy wykonawczej, niezależnej sądowniczej i wyzwolonej z oków „liberum veto" ustawodawczej.

Wagę tego przewrotu — bo była nim Konstytucja Trzeciego Maja i z treści swej i ze sposobu uchwalenia — uświadamiali sobie nasi ojcowie w erze niewoli. I im większe klęski na ich głowy spadała, im sroższy był ucisk — tym promieniściej z oddali dziejowej jaśniał Trzeci Maj, tym wymowniejszym stawał się przykładem, że przyszłe wyzwolenie złączone być musi z ustanowieniem najlepszego ustroju, z siłą władzy, z dogmatem sprawiedliwości społecznej, z ukróceniem wszelakiego bezprawia i warcholenia, sobiepaństwa i ducha przekory, buty i sobkostwa.

I dlatego to ten ostatni dokument prawny schodzącej do grobu Polski Piastów, Jagiellonów i królów elekcyjnych stał się jakby relikwią państwową, wyniesioną przez cały okres zaborczy na ołtarze uczuć patriotycznych, a dzień Trzeciego Maja świętem narodu, modlącego się przy ołtarzach o wolność i wyzwolenie.

Dziś jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że naszą wolność symbolizuje już nie relikwia najszacowniejsza, ale życie, wokół nas tętniące, rzeczywistość, którą własnymi poczynaniami kształtujemy.

Spełniliśmy to, co nakazywała trzeciomajowa Konstytucja, każąc co 25 lat przeprowadzić rewizję ustroju, dostosować zasadnicze prawa do zmienionych wymogów. Nie stało się to po 25 latach... Przeszło 125 lat upłynęło, zanim stworzyliśmy podwaliny ustrojowe Polski, czynem Józefa Piłsudskiego wskrzeszonej do wolnego bytu. Konstytucja Kwietniowa z r. 1935 stanowi fundament, na którym wznosi-

my gmach wielkiej, rządnej, a nade wszystko niezłomną wolą swej obrony przepojonej Polski.

I aczkolwiek w tej naszej obecnej ustawie zasadniczej poumieszczaliśmy postanowienia i normy prawne, tak odległe od tych, które były właściwe dla końca 18-go stulecia — to przecież z duchem Trzeciego Maja, tej kuźnicy najgłębszego patriotyzmu i krynicy obywatelskiej, przejęliśmy bardzo wiele... Przejęliśmy zasadę silnej władzy i potępienie dla wszystkich odruchów, dzielących naród miast go jednoczyć i łączyć.

Dzień Trzeciego Maja ostał się za tym w naszych odczuwaniach, jako wspomnienie przełomowej chwili dziejowej i jako wzór najszczytniejszej myśli patriotycznej. Przepiękne, podniosłe to wspomnienie... Z którego jednak wracamy do otaczającej nas rzeczywistości, do obowiązku obywatelskiego, którego wykładnikiem i drogowskazem jest Konstytucja Kwietniowa.

# W ŻAŁOBNYM DNIU

*„Rocznicę święcić należy nie tylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów".*

Ogrom straty, jaką ponieśliśmy owego wieczora majowego, gdy przestało bić serce Odnowiciela, uderzył w nas wszystkich w Polsce jak grom. Pochyliliśmy czoła w głębokim smutku...

Minęły od tej tragicznej chwili trzy lata. I w miarę, jak czas mija, nasze uczucia żałobne, nasz żal i nasza świadomość straty bynajmniej nie maleją. Przeciwnie: rosną, potęgują się, pogłębiają. Coraz wyraziściej odczuwamy, cośmy stracili... Coraz częściej myśli nasze ulatują ku Niemu, coraz częściej z piersi naszej dobywa się westchnienie: ach, gdybyż był jeszcze między nami, gdybyż przewodzić mogła i nadal Jego myśl, Jego rozkaz, Jego czyn...

I dla tego też dzień 12 maja jest dniem coraz głębszej żałoby.

Staje przed oczyma naszymi ta dziejowa postać, ten największy w tysiącleciu historii Polski Wódź Narodu. Widzimy Go przemierzającego wśród mroków niewoli bolesną drogę od rzucenia hasła walki z obcą przemocą, poprzez kaźń więzienną i pustkowie Sybiru, do wskrzeszenia idei Czynu Zbrojnego. Widzimy Go, kroczącego dumną drogą, wiodącą na pobojowiska, na pola chwały, walki. Widzimy Go w celi twierdzy Magdeburga. Widzimy Go w wyzwolonej Polsce: Naczelnik Państwa, Wódź Zwycięski, wywalczający granice wielkiej Polski. I widzimy Go, ważącego w samotni Belwederu decyzje, od których zależy ustrój i przyszłość, siła i rzadność.

Widzimy Go dziś, gdy myślą ogarniamy owe dziesięciolecia, które poprzedziły dzień 12 maja 1935 roku, w majestacie Czynów, co Polskę z niewoli wydźwignęły, a wyzwoloną postawiły przed pytaniem:

„Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych. Na to pytanie jeszcze Polska nie odpowiedziała. Ten egzamin z sił swych zdać jeszcze musi".

Widzimy Go, żądającego od nas, byśmy „ujarzmiali żywioły" i tłumacząc nam, że „żywiołem tym jest praca, praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc, praca ludzkich mięśni".

Widzimy Go, wzywającego do „szanowania największej potęgi"; „pracy zbiorowej", gdyż „ta właśnie największe cuda tworzy".

Jakżeż mamy dać wyraz hołdu dla Tego, co nam zdobył Wolność, który nas — jak to mówi poeta — skazał na Wielkość?

Mamy kroczyć szlakami Jego myśli. Mamy je głęboko poumieszczać w naszych sercach, by żadna siła ich stamtąd dobyć nie zdołała. Mamy z rozkazów i przykazań Wielkiego Wodza wykuwać broń, którą walczyć będziemy z wszelakimi przeciwnościomi, którymi opancerzymy się, byśmy dzieło Jego życia chronili i rozwijali.

Myśl nasza pobiegnie w tym momencie ciszy do srebrnej trumny w podziemiach Wawelu, by zameldować spoczywającemu tam między bohaterami i wieszczami Królowi — Duchowi wskrzeszonej Polski, że rozwijamy dzieło Jego życia, że wierzymy we własne siły, we własną pracę.

*R. R.*

MGR. R. ROYEWICZ

# SKARGI GDAŃSKIE — A RZECZYWISTOŚĆ

W jednym z ostatnich numerów „Danziger Vorposten“ ukazał się artykuł, którego autor wskazuje niebezpieczeństwo stałego zmniejszania się obrotów w porcie gdańskim. Autor porównywa wartość obrotów w pierwszych miesiącach r. b. z analogicznym okresem w r. ub. i na podstawie tego porównania stwierdza że port gdański, w coraz większym stopniu, staje się punktem tranzytowym dla przewozu towarów masowych (węgla, rudy, drzewa i t. p.), i że z tranzytu tego kupiectwo gdańskie ciągnie coraz mniejsze zyski.

Przede wszystkim chciałbym odpowiedzieć na dawniej już sformułowane argumenty strony gdańskiej. Budowa portu w Gdyni była spowodowana względami natury gospodarczej. „Kariera“ Gdańska jako portu bałtyckiego datuje się dopiero od chwili włączenia go do polskiego obszaru celnego o czym świadczy wydatny wzrost obrotów portowych z około 2.000 tys. tonn w roku 1913 do około 8.500 tys. tonn w roku 1929. Gdańsk nie spełniał należycie swego zadania, jedynej w tym okresie, bramy wypadowej polskiej na rynki światowe.

Mimo ciągle wzrastających w tym okresie obrotów, czynniki polityczne i gospodarcze Wolnego Miasta nic prawie nie uczyniły dla usprawnienia portu, oraz wykazały zupełny brak inicjatywy w kierunku utworzenia w Gdańsku stałej podstawy dla rozwoju niezależnego handlu zagranicznego Polski drogą morską.

Z różnych względów pośrednictwo w obrotach najcenniejszymi produktami pozostało w dalszym ciągu w dyspozycji portów niemieckich i dopiero budowa rdzennie polskiego portu — Gdyni, wytworzenie odpowiednich warunków, a przede wszystkim wychowanie własnego eksportera i importera, zmieniło sytuację na tym odcinku gospodarczym.

Tym tłomaczymy to, że do dziś dnia pewne towary bardziej wartościowe przeładowywane są przez Gdynię. Stan ten, uległ by zmianie — gdyby nie był podtrzymywany przez politykę władz gdańskich, które kierując się przesłankami czysto politycznymi, wprost uniemożliwiałyby polskim sferom gospodarczym pracę na terenie portu gdańskiego zmuszając je tym samym do przeniesienia się na teren Gdyni.

Jest to niewątpliwie niekorzystne dla Gdańska, to też w jego interesie, zarówno jak i polskim, leży zmiana tych zupełnie nienormalnych stosunków. Nastąpiłoby to automatycznie, naskutek zmiany polityki, władz wolnego miasta, w stosunku do Polski, tymbardziej że zdolność przeładunkowa Gdyni jest już na wyczerpaniu, a obroty handlowe Polski z zagranicą wykazują i będą wykazywały stałą tendencję zwyżkową.

Niezależnie od tego należy rozpatrzeć ostatnio wysunięty argument o rzekomej krzywdzie Gdańska w konsekwencji spadku wartości towarów idących tranzytem przez port gdański.

Argument ten, jak wskazuje bliższa analiza, jest mocno naciągnięty. Nie sama bowiem wartość towarów decyduje o zarobku kupieckim i portowym płynącym z przeładunku tych towarów. Często bywa wprost przeciwnie. Towary wysokowartościowe, mogą dać portowi minimum korzyści, równające się drobnemu ułamkowi ich wartości. Natomiast są towary o daleko mniejszej wartości w stosunku do wagi, dające portom korzyści znacznie większe. Tymi towarami dla Gdańska są drzewo, mąka i zboże. Tym też tłomaczymy, że mimo znacznego spadku wartości towarów przeładowywanych w porcie gdańskim, ich wartość przeładunkowa, na którą składają się koszta sztauerki, względnie trymerki i spedycji, obniżyła się bardzo nieznacznie, bo zaledwie o jakieś 13% (3 i pół miliona zł.).

Bardzo ważnym dla oceny ogólnych korzyści przeładunku jest stopień w jakim port jest miejscem handlu i składania towarów. Pod tym względem Gdańsk jest na uprzywilejowanym miejscu, gdyż około 50% drzewa które przechodzi przez jego port, pochodzi z handlu kupców gdańskich. Jeżeli zaś chodzi o zboże i mąkę, to stosunek ten sięga 70%.

Jak wynika z powyższego, skargi gdańskie są mocno przesadzone. Nie może to coprawda wpłynąć na dążność do możliwie dla Gdańska najkorzystniejszego wyzyskiwania portu gdańskiego, jako narówni z Gdynią, niezbędnej bramy wypadowej — wykazującego coraz silniejszą aktywność — polskiego handlu zagranicznego, który w obecnych warunkach (wznowienie wywozu zboża i innych produktów roślinnych) znaleźć może ujście tylko przez Gdańsk.

J. JANKOWSKI

# WYSOKA KULTURA KUPIECKA OBOWIĄZKIEM KUPIECTWA POLSKIEGO

**Na marginesie mowy ministra A. Romana na otwarciu Targów Poznańskich**

Jedną z dziedzin w których „wyjście z prymitywu" wymaga jeszcze dużego i skupionego wysiłku, stanowi bezprzecznie nasz handel i nasze kupiectwo. Odziedziczyliśmy pod tym względem bardzo smutną spuściznę i pozostawaliśmy daleko w tyle poza rozwojem, jaki handel i kupiectwo osiągnęło na zachodzie.

W tym stanie zacofania i zaniedbania była jednk oaza, w której tradycja kupiecka opierała się na wysokiej kulturze zawodowej i na silnym zmyśle organizacyjnym. Oazę tę stanowiły nasze zachodnie kresy. „Tradycje kupieckie — stwierdził właśnie w Poznaniu, otwierając tegoroczne Targi Poznańskie, minister przemysłu i handlu p. A. Roman — urobiły tu typ kupca wzorowego, kierującego się w swojej działalności zasadami uczciwie pojętego interesu i dobrze rozumianego obowiązku". I stąd też winna promieniować na całą Polskę „wysoka kultura kupiecka".

Już od pewnego czasu świadomość tego zadania — t. j. stworzenie normalnych warunków dla naprawy polskiego hadlu — przenika sfery zainteresowane. Niejedno już też zostało pod tym względem zrobione, jak np. w dziedzinie struktury organizacyjnej zrzeszeń kupieckich, polityki koncesyjnej w handlu, sprawy kredytów i podatków, wykształcenia zawodowego it. d. Dwa wielkie zjazdy — w Warszawie i Bydgoszczy — ustaliły szereg postulatów i potrzeb, których realizację podają przy czynnym współudziale władz rządowych organizacje i zrzeszenia kupieckie.

Jednak — jak to wyraźnie podkreślił w Poznaniu min. Roman — praca ta jest zaledwie rozpoczęta i bynajmniej nie można jej uznać za zakończoną.

W tej chwili na czoło wysuwa się arcydoniosłe i niemniej trudne zagadnienie eksportu.

Niewątpliwie rozwój naszego rynku wewnętrznego odgrywa olbrzymią rolę, jeśli chodzi o podniesienie naszego dobrobytu. Jednak byłoby błędem, gdybyśmy nie dostrzegali wagi rynku zewnętrznego i wpływu obrotów zagranicznych na naszą gospodarkę narodową.

A sprawa ta przedstawia się tak, że tempo naszego eksportu jest powolniejsze, niż zapotrzebowanie surowców i środków produkcji z zagranicy. Sprawił to — jak to określa min. Roman — „nasz dynamizm przemysłowy" W miarę, jak się aktywizuje nasze życie gospodarcze, jak się ożywia nasza wewnętrzna produkcja, jak polepsza się konjunktura, rośnie zbyt towarów, wzmagają się obroty wewnętrzne — wzrasta nasze zapotrzebowanie surowców i innych produktów zagranicznych. Tempo tego zapotrzebowania staje się coraz szybsze. Natomiast nie dotrzymuje mu kroku tempo eksportu...

Jest to sytuacja, która nie może trwać długo, którą musimy zmienić na lepsze. „Musimy wszyscy — oświadcza minister przemysłu i handlu — tę prawdę sobie uświadomić i wszelkie aktualne zagadnienia naszej wymiany z zagranicą rozpatrywać pod kątem widzenia wzmożenia eksportu, wynajdując nowe sposoby ku podniesieniu jego prężności".

Z tego płyną bardzo poważne obowiązki. Zarówno dla wytwórców naszych produktów, zdatnych na wywóz, jak i dla kupiectwa i tych wszystkich, którzy eksport mają w swojej pieczy. Musimy sprawdzić, aby nasze wyroby były tak przednie, by zawsze i wszędzie mogły konkurować z produkcją rywalizującą— i musimy sprawdzić, by wymiana była zawsze sprawną i sprężystą, kierowana nowoczesnymi sposobami organizacyjnymi, a nade wszystko wielką rzetelność kupiecką. „Rynek eksportowy — oświadczył w Poznaniu min. Roman — winien być budowany na trwałych solidnych podstawach, a nie na jednostronnych chwilowych, chociażby bardzo lukratywnych transakcjach". Bo tylko wtedy nasza inicjatywa eksportowa spotka się u kontrahentów zagranicznych ze zrozumieniem i aprobatą — zdoła się utrwalić na jedynie możliwej platformie: dobrze zrozumiałego obopólnego interesu.

Aby to jednak stać się mogło, musimy mieć zmontowane zwarte organizacje kupieckie, musimy wytworzyć typ doskonale zawodowo przysposobionego kupca i musimy rozwijać propagandę, używającą nowoczesnych metod, a opartą na absolutnej rzetelności, a zarazem — co najistotniejsze — na wysokiej jakości towaru, przeznaczonego zarówno na rynek wewnętrzny, jak i zagraniczny.

Tezy, wysunięte przez min. Romana, muszą znaleźć pełne zrozumienie w świecie naszej produkcji gospodarczej i w sferach naszego handlu i kupiectwa. Od ich bowiem realizacji w wielkiej mierze zależy podniesienie dobrobytu polskiego społeczeństwa.

# O UMOWACH ZBIOROWYCH

Umowy zbiorowe znane były dawniej jedynie dla robotników, zatrudnionych w przemyśle, czy to w drodze zwyczaju, czy też ustawodawstwa pracy. Jest to naturalna droga do rozwoju umów zbiorowych, które najłatwiej było wywalczać i zawierać robotnikom, zatrudnionym w dużych masach w wielkich przedsiębiorstwach, robotnikom zorganizowanym, nawykłym do życia zbiorowego i solidarności.

Dobrodziejstwo umów zbiorowych w regulowaniu warunków pracy tak szybko jednak zostało ocenione przez najrozmaitsze czynniki, jak również i państwo, że szybko zaczynają one obejmować i inne kategorie pracowników. Tak więc w Polsce już w 1919 r., a więc od początku istnienia niepodległego państwa, ustawa rządowa wprowadziła umowy dobrowolne, lub przymusowe w rolnictwie, chociaż zdawałoby się, że produkcja w rolnictwie, rozbita na szereg drobnych nieraz warsztatów pracy, zatrudniających niewielkie ilości sił najemnych, najmniej się nadaje do zbiorowego regulowania warunków pracy. Okazało się jednak, że właśnie dla robotników rolnych, nie mogących się bronić przed wyzyskiem, z powodu trudności zorganizowania się, ustawa o umowach zbiorowych stała się dobrodziejstwem. Okazała się ona czynnikiem dodatnim również i dla pracodawców rolnych, jako środek zapobiegający strajkom.

W ostatnich latach zwyczaj umów zbiorowych staje się coraz bardziej powszechnym, obejmuje coraz to inne kategorie pracowników. Umów zbiorowych domagają się przede wszystkim pracownicy umysłowi, w najrozmaitszych rodzajach zatrudnienia. Dla pracowników umysłowych umowa zbiorowa jest potrzebna z tych samych powodów, co i dla robotników rolnych. Są oni bowiem tak samo rozproszkowani, stąd więc trudno im jest zarówno walczyć o dobre warunki pracy, jak i o dotrzymanie przez pracodawcę umowy indywidualnej. Ochrona pracy, sprawowana przez inspekcję pracy, rzadko bardzo ich obejmuje, mała bowiem stosunkowo ilość inspektorów pracy musi wizytować przede wszystkim przedsiębiorstwa fabryczne, Utarło się przy tym przekonanie, że pracownik umysłowy, ze względu na swój poziom, łatwiej da sobie radę niż robotnik. Niestety, życie wykazuje, że bynajmniej tak nie jest, że pracownik umysłowy nie tylko bywa czasem bardziej wyzyskiwany, ale często otrzymuje znacznie mniejsze wynagrodzenie, znacznie dłużej musi pracować i t. p.

To też należy uznać za objaw wielce dodatni, zarówno ze społecznego, jak i gospodarczego punktu widzenia, że zawarto ostatnio szereg umów zbiorowych dla tej kategorii pracowników, jak np. dla bankowców, dla pracowników, zatrudnionych w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń i t. p.

Spośród wielu kategoryj pracowników umysłowych, nie objętych dotychczas umowami zbiorowymi, może najbardziej dotkliwie odczuwawają brak wszelkiej ochrony ich pracy pracownicy, zatrudnieni w najrozmaitszych przedsiębiorstwach handlowych, w pierwszym rzędzie zaś ekspedienci sklepowi.

Jest publiczną tajemnicą, że w ogromnej ilości wypadków ustawodawstwo ochronne pozostało dotychczas w tej dziedzinie całkowicie na papierze. Któż nie wie, ile godzin pracują ekspedienci w przedsiębiorstwach handlowych, tak dużych, jak i małych? W sklepach spożywczych, i to nie wyłączając sklepów, prowadzonych przez instytucje społeczne, jak różnego rodzaju kooperatywy, pracują oni od 5, 6-ej rano do 8 i 9-ej wieczór, często bez przerwy obiadowej, a w dnie przedświąteczne jeszcze dłużej dla porządków i zmieniania wystawy, że wielu z nich nie dostaje urlopów. Znana jest też powszechnie wysokość zarobków tej kategorii pracowników. Zarobki te wynoszą przeciętnie od 50 do 100 zł. miesięcznie. Zwyczaj odbywania rocznych lub dłuższych nieraz praktyk za 20, czy 30 zł na miesiąc jest powszechny.

Oczywiście tego rodzaju warunki pracy muszą się odbijać fatalnie na zdrowiu i poziomie życia kulturalnego pracowników sklepowych.

Nic dziwnego więc, że i wśród tych pracowników dojrzało już zagadnienie zbiorowego uregulowania warunków ich pracy. Pierwsze rozmowy na ten temat z organizacjami kupieckimi już się rozpoczęły, co należy uznać za objaw bardzo dodatni. Trzeba bowiem zapewnić olbrzymiej rzeszy pracowników w handlu normalne warunki egzystencji. Domaga się tego zarówno interes społeczny, jak i państwowy.

# PRZYCZYNY FLUKTUACJI CEN PSZENICY

Rozwój cen pszenicy oraz innych zbóż na rynkach światowych cechowała w ostatnim okresie tendencja zniżkowa. Nie pozostała ona również bez pewnego wpływu na kierunek, w jakim kształtowały się ceny zbożowe w kraju. Zwłaszcza obecnie — skoro wskutek wznowienia eksportu zboża bezpośrednia łączność zagranicznych rynków zbożowych z rynkami wewnętrzno - krajowymi została przywrócona — zagadnienie przyszłego ułożenia się sytuacji na światowych rynkach zbożowych posiada dla nas pierwszorzędne znaczenie.

Sytuacja zbożowa na świecie przedstawia się w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy korzystniej, aniżeli np. na rynkach surowców. Ceny zbożowe, które w r. ub. osiągnęły wysoki poziom, zniżkowały od tego najwyższego poziomu niezbyt wiele, a także i ostatnia zniżka nie przybrała zbyt wielkich rozmiarów. Z końcem lutego ceny pszenicy w Chicago wynosiły na maj około 94 cent. za buszel, a w dniu 21-ym marca obniżyły się do 88 centów.

Utrzymanie się tendencji zniżkowych w granicach umiarkowanych — mimo nacisku w kierunku zniżki zbóż od strony kształtowania się cen surowców — przypisać należy dość znacznej równowadze pomiędzy podażą a popytem. Nadwyżki produkcyjne zbóż zmniejszyły się wskutek niepomyślnych zbiorów w ciągu ostatnich kilku lat i zbliżyły się w lecie zeszłego roku do granic minimalnych. Po raz pierwszy zbiory zeszłoroczne przewyższyły zapotrzebowania i spowodowały wzrost zapasów zbożowych, które osiągną prawdopodobnie przeszło 60 miln. q., wobec zaledwie 28.2 miln. q. w r. ub.

We wzrastaniu zapasów zbożowych szukać należy jednej z przyczyn występującej ostatnio tendencji zniżkowej cen. Różnorodne organizacje i instytucje międzynarodowe, trudniące się obliczeniami statystycznymi produkcji i konsumcji zbóż, poczyniły przy tym błędy dość charakterystyczne, gdyż powtarzające się w okresie kryzysów zbożowych. Szacowały one rozmiary produkcji zbożowej zbyt nisko, a możliwości konsumcji zbyt wysoko. Jakkolwiek błędy te były nieznacze, to jednak ich wykrycie wywarło niekorzystny wpływ psychologiczny na rynek zbożowy. M. in. okazało się, że zapotrzebowanie krajów importerskich szacowane na początku kampanii zbożowej na 145 miln., q., w istocie wyniesie mniej więcej 135 mil q.

Zmniejszenie przywozu zbóż jest spowodowane nie tylko momentami koniunkturalnymi, ale także strukturalną przebudową gospodarczą szeregu krajów, popierających własną produkcję zbożową. Przeceniono przy tym gotowość ze strony szeregu krajów importerskich do tworzenia wielkich zapasów zbożowych, gromadzonych wobec ewentualności wybuchu konfliktu zbrojnego. Zakupy z tego tytułu były mniejsze od oczekiwanych, a obecnie, wobec zbliżających się zbiorów ustały niemal zupełnie i czynnik ten może ponownie odegrać poważniejszą rolę dopiero w miesiącach jesiennych.

Najbardziej ujemną rolę odgrywają jednak wiadomości, dotyczące powierzchni zasiewów zbożowych, oraz stanu ozimin. Jak wynika z nadchodzących relacyj, powierzchnia zasiewów zboża w Europie będzie w r. b. wynosić około 32 miln. ha, t. j. przekroczy znacznie cyfrę zeszłoroczną i osiągnie rekordową wysokość z r. 1935. Również w U.S.A. zasiewy są o przeszło 25% większe, aniżeli przeciętnie w ciągu ostatnich 5-ciu lat. Jak dotychczas także i warunki klimatyczne sprzyjały wegetacji zbożowej we wszystkich krajach zasiewy wyszły z okresu zimowego bez większych szkód, gdyż duża ilość opadów śnieżnych, przy stosunkowo niskich temperaturach, sprzyjała wegetacji. Dotyczy to zarówno krajów europejskich, jak St. Zjedn. i Kanady gdzie w przeciwstawieniu do lat poprzednich, gleba posiadała dostateczną ilość wilgoci dla normalnego rozwoju i dojrzenia zbóż kłosowych.

Dane te nie wskazują oczywiście z całą pewnością, iż tegoroczne zbiory zbożowe będą wyjątkowo wysokie. Zawsze zajść mogą momenty nieoczekiwane, w postaci klęsk żywiołowych, niszczących na większych przestrzeniach zasiewy ozime, lub utrudniające zasiewy wiosenne. Prawdopodobieństwo tego rodzaju niespodzianek o szerszym zasięgu terytorialnym jest jednak niewielkie, to też na światowych rynkach zbożowych słusznie naogół liczą się z tym, iż cyfry produkcyjne zbóż będą w r. b. wyższe, aniżeli w roku zeszłym. Te właśnie przewidywania stanowią główną przyczynę zniżki cen zbożowych, — jak wiadomo — niezwykle wrażliwych na wszelkie zwichnięcie równowagi między podażą a popytem.

# NOWE ULGI PODATKOWE DLA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

Dotychczasowe ulgi budowlane unormowane były ustawą z dnia 24 marca 1933 roku i przewidywały następujące przywileje, przysługujące tak osobom fizycznym jak i prawnym, a mianowicie: zwolnienie od podatku od nieruchomości na rzecz państwa i samorządów przez lat 15, a w Gdyni przez lat 25; zwolnienie od podatku od lokali przez lat 15, oraz zwolnienie dochodów z nowowzniesionych budowli od podatku dochodowego, przez lat 15.

Następnie ulgi przewidywały potrącenie pewnego kosztu budowy domu mieszkalnego z dochodu podatkowego w latach, w których budowa była prowadzona, ulgi w opłatach stemplowych i sądowych oraz ulgi w postaci obniżenia o połowę wynagrodzenia notariuszy i pisarzy hipotecznych, za ich czynności, powstające w związku z nowowznoszonymi budowlami.

Jak wiadomo ulgi te obowiązywać będą tylko do końca r. b. Nowa uchwalona już ustawa o ulgach inwestycyjnych wprowadza z dn. 1 stycznia 1939 r. pewne zmiany w systemie obowiązującym dotychczas.

Lista nowych ulg przedstawia się jak następuje: zwolnienie od podatku od nieruchomości lub budynkowych na rzecz państwa i samorządów przez lat 10, a w Gdyni przez lat 15. W wypadku jednak, gdy nowo wybudowany dom zawiera wyłącznie lokale jedno i dwuizbowe, okres zwolnienia przedłuża się do lat 15, względnie 25 w Gdyni; zwolnienie od wszelkiego rodzaju danin publicznych, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub budynkowe z wyjątkiem opłat i świadczeń drogowych.

Zwolnienie od podatku od lokali przez lat 10 względnie lat 15, o ile chodzi o lokale nie więcej niż trzyizbowe.

Potrącenie z dochodu podatkowego kosztów budowy domów mieszkalnych lub garaży: w centralnym okręgu przemysłowym i w Gdyni pełnego kosztu budowy bez względu na wielkość mieszkania; ulga ta służy w jednakowej mierze osobom fizycznym i prawnym: na pozostałym obszarze — o ile chodzi o osoby fizyczne — nie więcej niż 15 tys. złotych na pierwszy lokal mieszkalny i po 5 tys. zł. na każdy następny; o ile chodzi o osoby prawne, do tej samej wysokości, lecz pod warunkiem, że zbudowany dom zawiera mieszkania wyłącznie jedno i dwuizbowe. Członkowie spółdzielni mieszkaniowych mogą potrącić z dochodu nie więcej niż 5 tys. złotych na każdy lokal, a w Warszawie 7 tys. zł. Potrącenie służy w obu działach podatku dochodowego i podatku specjalnym.

Zwolnienie od podatku dochodowego dochodów płynących z lokali jedno i dwuizbowych na okres lat 10 od chwili ukończenia budowy. Ponadto, właściciele domów, tak osoby fizyczne jak i prawne, które już w istniejących domach przeprowadzą do końca 1942 r. wodociągi i kanalizację, mają prawo potrącić sumy wydatkowane na ten cel z ogólnego dochodu podatkowego.

Ulgi w opłatach stemplowych i w opłatach sądowych; zwolnienie od podatku od darowizn dotacyj udzielonych przez miasta spółdzielniom mieszkaniowym oraz umów o bezpłatne odstąpienie przez skarb gruntów miastom; zwolnienie od opłat sądowych wpisów w księgach wieczystych.

Ulgi dla nowoznoszonych budowli służyć będą z mocy samego prawa w podatku dochodowym, a w podatku dochodowym od uposażeń oraz w podatku specjalnym naskutek podań.

Potrącenie sum wydatkowanych na budowę domu może być dokonane najwyżej w ciągu lat 5-ciu.

Jak wynika z porównania ulg obowiązujących dotychczas z ulagami, które wejdą w życie na podstawie nowej ustawy, zakres ich ulegnie pewnemu ograniczeniu, co pozostaje w związku z jednoczesnym znacznym roszerzeniem ulg dla inwestycji przemysłowych. Nowe ulgi dla budownictwa mieszkaniowego charakteryzują się natomiast wyraźną tendencją do popierania budownictwa o małych mieszkaniach jako posiadającego największe znaczenie społeczne.

Należy jeszcze raz podkreślić, że nowe ulgi obowiązywać będą dopiero z dniem 1 stycznia 1939 roku. Kto przystąpi do budowy w ciągu roku 1938 — ten korzystać będzie jeszcze z ulg dotychczasowych.

# Wymiana gospodarcza z krajami zamorskimi podstawą stabilizacji bilansu handlowego

Jeżeli bogate i dobrze zagospodarowane kraje, posiadające wielkie lokaty kapitałowe zagranicą, przywożą więcej towarów, niż wywożą — nie ma w tym nic groźnego. Niedobory ich bilansu handlowego wyrównują przelewane zyski od kapitałów, lokowanych na obczyźnie, względnie nagromadzone rezerwy dają im możość przetrwania, bez jakichkolwiek wstrząsów dla równowagi gospodarczej

Polska niestety, jako kraj odradzający się, a przy tym dłużniczy — jest w położeniu o wiele gorszym. Nie możemy sobie pozwolić na znaczniejszy deficyt bilansu handlowego, a zwłaszcza na długotrwałą pasywość, gdyż nie posiadamy dostatecznych rezerw kruszcowo - dewizowych.

Aby normalnie rozwijać swą gospodarkę, Polska w swej polityce handlowej musi dążyć do zrównoważenia przywozu z wywozem. I datego też ważnym u nas zadaniem jest forsowanie, pozostającego w ostatnich czasach w tyle za importem — eksportu.

Jakże kształtuje się nasza wymiana zagranicą?

Otóż, jeżeli chodzi o obroty handlu zagranicznego Polski, to pierwsze miejsce pod tym względem zajmują nadal kraje europejskie, z którymi posiadamy saldo dodatnie, wynoszące w ubiegłym roku 154 miln. zł. Fakt ten jest niewątpliwie wynikiem naszych licznych kontaktów z krajami europejskimi, opartych na systemie traktatów handlowych.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa naszych stosunków handlowych z krajami zamorskimi, z którymi posiadamy bilans wybitnie ujemny. A więc, nadwyżki, jakie przysparza nam handel wymienny z Europą, zmuszeni jesteśmy lokować na pokrycie niedoborów w handlu z krajami zamorskimi.

Zauważyć przy tym należy, że zaniedbując rynki zamorskie, pozbawiamy się znacznych korzyści, gdyż handel ten przedstawia duże dla Polski możliwości gospodarcze. Musimy pamiętać, że w wielu wypadkach możemy skutecznie konkurować z innymi krajami eksportującymi i że towar polskiego pochodzenia z łatwością mógłby być ulokowany na rynkach zamorskich. Powinniśmy dążyć do ożywienia naszej wymiany towarowej zwłaszcza z tymi rynkami, z których zmuszeni jesteśmy sprowadzać surowce.

Jeżeli weźmiemy statystykę obrotów poszczególnych państw z krajami zamorskimi, to zauważymy, że państwa te stale zwiększają swoje obroty i że jeszcze dzisiaj są olbrzymie możliwości ekspansji handlowej na te rynki.

Nie możemy stwierdzić, że Polska zupełnie nie rozwija obrotów z rynkami zamorskimi. Owszem, obroty te nawet rokrocznie zwiększają się.

Dane statystyczne stwierdzają, że eksport z Polski do Europy w 1937 r. wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim tylko o około 10%. gdy do krajów zamorskich — aż o blisko 52%. Robi się zatem już dużo, aby wyzyskać te dalekie kraje i związać je mocniej z Polską. Wysiłki te jednak trzeba jeszcze zwiększyć. Nie możemy bowiem zapominać, że stamtąd sprowadzamy coraz więcej surowców, tak dla naszego kraju niezbędnych w obecnej dobie uprzemysłowienia. W związku z tym deficyt naszego salda handlowego z tymi krajami wzrósł nawet ostatnio z 206 miln. zł. w r. 1936 do 230 miln. zł. w r. 1937

Z powyższego wynika, że Polska musi iść po linnii wyrównania sald z krajami - dostawcami, dążąc do stabilizacji podstawowych warunków niezbędnych dla naszego obrotu.

## Z Państwowego Instytutu Eksportowego

Banque Franco Bulgarie w Sofii zwraca uwagę, iż wystawianie wszelkich gwarancyj wobec tamtejszych instytucyj z polecenia banków zagranicznych dla eksporterów polskich wymaga odpowiedniego zezwolenia Banku Narodowego Bułgarskiego. Wobec tego, że uzyskanie takiego zezwolenia przez korespondenta jakiegokolwiek banku polskiego od Banku Narodowego Bułgarskiego wymaga pewnego czasu, Państwowy Instytut Eksportowy podkreśla, że jest rzeczą ważną, aby eksporterzy polscy, opracowujący rynek bułgarski, a szczególnie ci, którzy stają do przetargów w tym kraju możliwie wcześniej kierowali swe polecenia do instytucyj kredytowych w Polsce, w przeciwnym bowiem razie istnieje niebezpieczeństwo, że gwarancje te mogą nie być wystawione w żądanym terminie.

Dla informacji należy dodać, że podobne przepisy istnieją już w szeregu innych krajów, stosujących ograniczenia dewizowe, jak Grecja, Rumunia, Turcja, Czechosłowacja, nie wyłączając zresztą i Polski.

# KRONIKA

## Rokowania gospodarcze Polsko — Japońskie

W tych dniach rozpoczęły się w Warszawie rozmowy gospodarcze polsko — japońskie, mające na celu unormowanie wymiany handlowej pomiędzy obu krajami.

Obrady odbywają się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem radcy ekonomicznego p. Wszelakiego. Z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu w rokowaniach bierze udział radca Szwyjkowski.

Delegacji japońskiej przewodniczy pierwszy sekretarz ambasady japońskiej w Warszawie p. Kimura. Ponadto w skład delegacji japońskiej wchodzą radca handlowy japońskiego ministerstwa handlu p. Tanaka i radca Siroszyma.

Dotychczasowa wymiana towarowa pomiędzy Polską i Japonią opierała się na traktacie handlowym i nawigacyjnym, zawartym w Warszawie w roku 1922. Wspomniany traktat zaopatrzony jest klauzulą największego uprzywilejowania i specjalnych zniżek celnych nie zawiera.

Wymiana polsko - japońska odbywała się w ramach kontygentów autonomyicznych — o ile chodzi o towary pochodzenia japońskiego, importowane do Polski — do wysokości których Polska przydziela dewizy na pokrycie należności za te towary. Jeżeli zaś chodzi o eksport towarów polskich do Japonii, to nie natrafia on na trudności, gdyż rynek japoński jest liberalny zarówno pod względem reglamentacji towarowej jak i dewizowej.

Poza tym są dokonywane transakcje wiązane za pośrednictwem związku izb przemysłowo — handlowych w Warszawie.

W ostatnich latach obrót handlowy polsko — japoński wykazał tendencje stałego wzrostu, zwłaszcza jeżeli chodzi o eksport z Polski do Japonii, przy czym od 1934 roku Polska utrzymuje w obrotach z Japonią stale saldo dodatnie.

W roku 1937 obroty handlowe polsko — japońskie uległy znacznemu wzrostowi, a mianowicie: eksport z Polski do Japonii wyniósł 9,5 miln. zł., a przywóz z Japonii ponad 3,5 miln. złotych. Saldo na korzyść Polski wyniosło za omawiany okres około 6 milionów złotych.

Należy zauważyć, że cały nasz eksport do Japonii był kierowany przez port gdyński, o ile zaś chodzi o import japoński, to szedł on głównie przez port gdański.

Głównymi artykułami wywożonemi do Japonii było: żelazo, stal, rury i cynk, natomiast Polska importowała: kamforę, bambus, tłuszcze trawnie, celuloid, jedwab naturalny i sieci.

## Ostatni miesiąc konwersji pożyczek dolarowych

Dnia 31 maja r. b. upływa ostateczny termin zakończenia konwersji pożyczek dolarowych na 4½% wewnętrzną pożyczką państwową 1937 r.

Jak się dowiadujemy termin ten nie będzie przedłużony. Wyniki konwersji dokonanej w ciągu ubiegłych 11-tu miesięcy przekroczyły w znacznej mierze początkowe przewidywania, obejmując prawie całość znajdujących się w kraju obligacji, co świadczy wyraźnie, że zarówno warunki wymiany jak i warunki emisyjne nowej pożyczki, zostały korzystnie ocenianie przez posiadaczy papierów dolarowych.

Do dnia 1 maja r. b. skonwertowano pożyczek ogółem na sumę 45.987.200 dolarów, co stanowi równowartość w obligacjach 4½%-ej poż. wewnętrznej — 294.556.000 zł. Jeżeli chodzi o konwersję poszczególnych pożyczek, to najwięcej skonwertowano obligacyj 7% pożyczki stabilizacyjnej, a mianowicie na sumę przeszło 150 miln. zł.

Należy zauważyć, że warunki konwersji w okresie bieżącym, t. j. od 1 lutego do 31 maja r. b. są również korzystne jak w okresach poprzednich.

## Prace traktatowe samorządu gospodarcz.

Ostatnio izba przemysłowo - handlowa w Warszawie postanowiła w szerszym niż dotąd zakresie przyciągnąć firmy swego okręgu do prac przygotowawczych w związku z rokowaniami handlowymi. Wobec czego wskazanym jest by przedsiębiorstwa, które nie składają w tym zakresie za pośrednictwem organizacyj gospodarczych postulatów do komitetu traktatowego rady handu zagranicznego, zawiadomiły niezwłocznie izbę, jakie rynki wchodzą w orbitę zainteresowań.

Przy opracowaniu materiałów do rokowań z poszczególnymi krajami, izba zwracać się będzie do przedsiębiorstw aktualnych postulatów traktatowych.

## Nieścisłe informacje o projekcie ustawy

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie, w sprawie zamierzonego wniesienia na sesję nadzwyczajną ciał ustawodawczych projektu ustawy o b. bankach rosyjskich, szlacheckim i włościańskim. dowiadujemy się, że informacja, jakoby prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj - Składkowski zajął wiążące pozytywne stanowisko w tej sprawie, nie jest ścisła.

## Budowa nowych chłodni

Zagadnienie kolejności budowy nowych chłodni w Polsce było przedmiotem specjalnego zebrania zarządu komitetu chłodnictwa przy ministerstwie przemysłu i handlu, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa J. Rogowicza, w obecności delegatów poszczególnych resortów ministerialnych oraz przedstawicieli życia gospodarczego.

Obszerny i szczegółowy referat na temat aktualności budowy chłodni publicznego użytku w Poznaniu i Lwowie wygłosił nacz. E. Iwaszkiewicz.

Z przedstawionego bogatego materiału statystycznego wynika, że zapotrzebowanie na chłodnie w okręgu lwowskim wykazują przede wszystkim takie artykuły, jak jaja i drób, podczas gdy Poznań, jako stolica zachodniego centrum produkcyjnego, posiada znacznie szerszy wachlarz artykułów chłodniczych. Poza tym zarówno handel, jak i producenci w okręgu poznańskim są pod względem gospodarczym znacznie lepiej przygotowani, co dla rentowności nowej chłodni posiada znacznie pierwszorzędnej wagi.

W obszernej dyskusji zwrócono specjalną uwagę na konieczność wykorzystania tych właśnie doświadczeń zdobytych już na innych terenach. Nadto podkreślono znaczenie ogólno - eksportowe projektowanej chłodni w Poznaniu również i dla innych województw eksportujących swe towary na zachód.

W najbliższej przyszłości zarząd komitetu rozpatrzy konieczność oraz kolejność planowania dalszych chłodni w innych ośrodkach, w celu przygotowania odnośnych materiałów.

## Zryczałtowanie podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1938

W najbliższych dniach ukaże się w dzienniku ustaw rozporządzenie ministra skarbu, ustanawiające ryczałt w podatku przemysłowym od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1938.

Unormowanie ryczałtu w tym rozporządzeniu tylko na jeden rok ma charakter przejściowy ze względu na uchwaloną przez izby ustawodawcze reformę podatkową, w wyniku której z początkiem roku 1939 zmienia się obecna podstawa prawna dla ryczałtowania podatku przemysłowego, a ponadto powstaje możliwość równoczesnego wprowadzenia ryczałtu również w podatku dochodowym.

Wskutek tego rozporządzenie o ryczałcie za rok 1938 nie zawiera żadnych nowych postanowień, lecz stanowi niejako przedłużenie ryczałtu, który obowiązywał w latach 1936 i 1937. Mianowicie, zryczałtowanemu podatkowi podlegać będą te same przedsiębiorstwa, które opłacały podatek w tej formie w latach 1936 i 1937. Nie ulegają również zmianie stawki podatku: będzie on pobrany w tej samej wysokości co i w dwu latach ubiegłych.

Jednakże rozporządzenie wyłącza z ryczałtu te przedsiębiorstwa, które prowadzone są w roku 1938 w odmiennych niż dawniej warunkach. A więc wyłączone będą z ryczałtu przedsiębiorstwa, jeżeli zostały przyjęte przez osoby prawne, jeżeli zmieniły przedmiot swej działalności, jeżeli zaprowadziły księgi handlowe, jeżeli zwiększyły znacznie swoje obroty lub obowiązane są do nabycia świadectwa przemysłowego wyższej kategorii. I wreszcie nie będą opłacać podatku w formie ryczałtu, lecz na zasadach ogólnych ci dotychczasowi płatnicy ryczałtu, którzy złożą odpowiednie żądanie na piśmie urzędowi skarbowemu.

Natomiast objęcie ryczałtem nowych płatników nastąpi dopiero w roku 1939, t. j. po ogłoszeniu uchwalonych ustaw podatkowych.

Nakazy płatnicze na zryczałtowany podatek przemysłowy będą doręczone do dnia 15 maja. W tym samym terminie otrzymają odpowiednie zawiadomienia ci dotychczasowi płatnicy ryczałtu, którzy zostali z ryczałtu na rok 1938 wyłączeni.

## Polska spółdzielnia kredytowa na Litwie

W Janowie, na Litwie istnieje spółdzielnia kredytowa p. n. „Polskie Towarzystwo Drobnego Kredytu".

Spółdzielnia założona została w roku 1936 i ma na celu niesienie pomocy finansowej polskiej ludności drobno - rolniczej i rzemieślniczej. Zresza ona 862 członków, w czym 683 rolników, 99 rzemieślników, 26 kupców oraz 54 pracowników umysłowych i innych.

Pomijając zahamowania rozwoju z okresu ostatniego kryzysu, spółdzielnia wykazuje stały rozwój. W roku ubiegłym dokonała obrotu na 1 i pół mil. litów zabrała wkładów na sumę 292.350 litów i udzieliła kredytów w wysokości 292.250 litów. Posiada kapitału własnego 11.120 litów, udziałowego prawie 50.000 litów.

## Kupiecki instytut wiedzy zawodowej

Powołany przez naczelną radę zrzeszeń kupiectwa polskiego, kupiecki instytut wiedzy zawodowej ma na celu przede wszystkim podnoszenie wiedzy zawodowej i propagowanie racjonalnych metod pracy w przedsiębiorstwach handlowych w Polsce.

Instytut nie będzie prowadził akcji badawczej, dotyczącej obrotu towarowego, które to prace prowadzone są przez międzynaro-

dową komisję handlu wewnętrznego, przy związku izb przemysłowo - handlowych.

Instytut będzie zwracał szczególną uwagę na istniejące w zakresie dokształcania zawodowego potrzeby kupiectwa prowincjonalnego, a więc będzie inicjował urządzanie zawodowych kursów kupieckich odczytów, pokazów, pogadanek, będzie organizował sieć korespondentów przy kupieckich związkach wojewódzkich, będzie podejmował publikację dydaktyczne i t. p.

Jedną z mało znanych na naszym terenie prac, która będzie również wchodziła w zakres działalności instytutu, będzie opracowanie dla poszczególnych branż wskaźników przeciętnych obrotów, kosztów handlowych i t. p., wskaźników ułatwiających kupcowi samokontrolę działalności przedsiębiorstwa.

## Zryczałtowanie podatku przemysłowego od obrotu

Dziennik Ustaw z dnia 7 kwietnia r. b. przynosi rozporządzenia ministra skarbu dotyczące zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na r. 1938. Od przedsiębiorstw opłacających w latach podatkowych 1936 i 1937 zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu pobrany będzie w roku podatkowym 1938 w formie ryczałtu, w kwotach ustalonych na jeden rok podatkowy.

Od opłacenia podatku tego wyłączone przedsiębiorstwa te, które zostały lub zostaną przejęte przez spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie i t. d. Następnie te przedsiębiorstwa, których obrót za rok podatkowy 1936 lub 1937 po włączeniu obrotów artykułami podlegającymi scalonemu podatkowi przemysłowemu, przewyższał kwotę 50 tys. złotych. Również wyłączone są od opłacania podatku w formie ryczałtu przedsiębiorstwa, które w terminie od 1 maja r. b. złożą właściwemu urzędowi skarbowemu wniosek o wyłączenie ich od opłaty zryczałtowanego podatku. Zryczałtowany podatek od obrotu na rok podatkowy 1938 płatny jest w czterech ratach: do 15 czerwca, 15 września, 15 listopada r. b. i do 15 lutego 1939 roku.

## Z Rady Handlu Zagranicznego

Pod przewodnictwem prezesa Komitetu dr. P. Minkowskiego odbyło się posiedzenie prezydium komitetu Traktatowego Rady Handlu Zagranicznego.

Przebieg prowadzonych w Berlinie przed świętami wielkanocnymi rokowań handlowych z Niemcami w sprawie objęcia dotychczasowego obrotu handlowego polsko-austriackiego układami gospodarczymi polsko- niemieckimi omówił dr. Rasiński. Rozpoczęte przed przed świętami rokowania wznowione zostaną w końcu kwietnia w Berlinie i potrwają czas dłuższy. W międzyczasie obowiązywać będą w obrocie handlowym polsko-austriackim nadal zasady dotychczasowe.

Następnie dr. Marchwiński zreferował sprawę przewidywanych w początku maja obrad polsko-węgierskiej i polsko rumuńskiej komisyj rządowych, mających na celu rozpatrzenie dotychczasowego wykonywania układów gospodarczych z tymi krajami, oraz wprowadzenie do nich ewentualnych poprawek.

Prezydium Komitetu ustaliło wskazówki dla delegata Komitetu, biorącego udział we wspomnianych obradach komisyj polsko-węgierskiej i polsko-rumuńskiej.

## Nadanie mocy powszechnego obowiązku dwom układom zbiorowym

Minister opieki społecznej nadał układowi zbiorowemu, zawartemu w Łodzi między pracodawcami a robotnikami fabryk, produkujących tkaniny z jedwabiu, moc powszechnie obowiązującą dla wszystkich zakładów, produkujących tkaniny z jedwabiu na terenie woj. łódzkiego.

Minister opieki społecznej nadał również ukadowi zbiorowemu, zawartemu między radą naczelną Związków Drzewnych w Polsce a Związkiem Zawodowym Transportowców moc powszechnie obowiązującą dla wszystkich przedsiębiorstw spławu drzewa z wyłączeniem lasów państwowych na wszystkich szlakach wodnych Rzplitej Polskiej.

## Przyjęcie portfelu ubezpieczeniowego

W myśl umowy z dnia 26 marca r. b., zatwierdzonej przez ministra skarbu, decyzją z dnia 5 kwietnia r. b. portfel ubezpieczeniowy towarzystwa „Phenix", został przejęty przez Pocztową Kasę Oszczędności.

Przez zawarcie umowy, stan niepewności w jakim znajdowali się ubezpieczeni w towarzystwie „Phenix" został definitywnie zlikwidowany.

Należy nadmienić, że przejęcie portfelu ubezpieczeniowego przez P. K. O. nastąpiło na skutek starań i zabiegów ubezpieczonych w towarzystwie „Phenix", przedsięwziętych przez ich mężów zaufania.

### Rozbudowa polskiego aparatu handlowego za granicą

— W najbliższym czasie powołana zostanie w ministerstwie przemysłu i handlu specjalna komisja, która zajmować się będzie rozbudową polskiego aparatu handlowego za granicą. Z komisją tą współpracować będzie komitet organizacji wywozu, który stanowić będzie organ wykonawczy komisji. W radzie handlu zagranicznego rozpoczęły się już konferencje w sprawie metod ekspansji przedstawicieli handlowych na rynku Ameryki Południowej i Środkowej, Stanów Zjednoczonych i Chin.

Opracowany został też projekt popierania domów eksportowych, oparty na zasadzie preferowania określonych transakcyj wywozowych. Projekt ten przewiduje zespół ulg z różnych dziedzin, których wysokość zależna ma być od trudności, związanych z eksportem w poszczególnych branżach i na poszczególne rynki.

### Spłata zobowiązań konwersyjnych

Bank Akceptacyjny rozesłał okólnik do instytucyj wierzycielskich, wyjaśniający stosowanie ostatnio wydanych rozporządzeń rady ministrów i ministra skarbu przy spłacaniu swoich zobowiązań z tytułu zawartych układów konwersyjnych.

Dłużnicy mają prawo do 31 grudnia 1940 roku spłacać instytucjom wierzycielskim swoje zobowiązania kapitałowe następującymi papierami wartościowymi po kursie 90% wartości nominalnej. 4% pożyczkę konsolidacyjną, 4½% poż. wewnętrzną państwową z r. 1937, 5% poż. konwersyjną z r. 1924, 5% poż. konwersyjną kolejową z r. 1926,



## Zmiany w handlu z Węgrami

Spodziewane zmiany w handlu z Węgrami, izba handlowa polsko - węgierska w Warszawie charakteryzuje w sposób następujący:

Rok 1937 przyniósł znaczne stosunkowo zwiększenie obrotów polsko - węgierskich. Wywóz z Polski do Węgier wzrósł do kwoty 7 milionów złotych, import zaś przekroczył 8 milionów złotych. Wzrost ten w porównaniu z rokiem 1936 i latami poprzednimi wynosi ca. 50% i znajduje swe uzasadnienie w poprawie koniunktury.

W roku bieżącym nastąpi zapewne dalsze wydatne zwiększenie tych obrotów, nawet niezależnie od koniunktury. Przyłączenie Austrii do Niemiec wywoła w najbliższej przyszłości ograniczenie dowozu drzewa austriackiego do Węgier. Lukę, powstałą w ten sposób na węgierskim rynku drzewnym, może zapełnić, wprawdzie w niewielkiej tylko części, drzewo z Polski. Zależnie od tego, jak w najbliższych tygodniach uregulują sprawę drzewa rokowania polsko — węgierskie, nastąpią w mniejszym lub większym stopniu zmiany na wszystkich odcinkach handlu Polski z Węgrami, tak w dziedzinie importu jak i eksportu. Tak duży wpływ drzewa usprawiedliwia się faktem, że Węgry sprowadzają je w znacznych ilościach, za 50 — 60 milionów złotych rocznie, z czego 30 do 50% przypadało na Austrię.

W tych warunkach wzrost wywozu drzewa polskiego do Węgier jest nieunikniony nawet w wypadku istnienia ograniczeń kontygentowych. Dość, że powtarzające się w latach ostatnich zjawisko pasywności polskiego handlu z Węgrami ustąpi. Poważnie nawet liczyć się trzeba z niebezpieczeństwem unieruchomienia należności polskich w clearingu — podobnie jak dotychczas unieruchomione bywały należności węgierskie w Polsce.

Aby zapobiec zamrożeniu należności rząd polski wpuści prawdopodobnie większe niż dotychczas ilości towarów węgierskich. Z pozwolenia przywozu na cały szereg artykułów nie będzie już tak trudno jak dotychczas. Odczuje to wyraźnie handel owoców, a więcej jeszcze handel pestkami dyni, który w latach ostatnich pokrywa swe zapotrzebowanie w coraz większych ilościach na Węgrzech. Pestki dyni są obecnie najpoważniejszym artykułem polskiego importu z Węgier. Również forniery, papier fotograficzny, części żarówek, lampy radiowe, maszyny i przyrządy elektrotechniczne, także środki opatrunkowe i lekarstwa odczują zapewne ułatwienia importowe. Sprawa importu niektórych nasion zależna jest od koniunktury, dla tego trudno cośkolwiek przewidywać w tej dziedzinie.

# Przed rokowaniami handlowymi Polski z krajami Ameryki Południowej

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“ w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania handlowe delegacji polskiej z delegacjami krajów Ameryki Południowej, a mianowicie Argentyny i Urugwaju.

Rozmowy polsko-argentyńskie będą odbywały się w Buenos Aires, a polsko urugwajskie w Montewideo.

W związku z tym spodziewany jest wyjazd do wymienionych krajów polskiej delegacji handlowej w początku maja r. b. Na przewodniczącego polskiej delegacji minister przemysłu i handlu powołał b. podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dra Franciszka Doleżala, któremu towarzyszyć będzie radca dr. Rosiński. Ponadto w skład delegacji wejdzie przedstawiciel rady handlu zagranicznego dyr. Taubenfeld.

Zarówno z Argentyną jak i Urugwajem Polska dotychczas umowy nie posiada. Obroty towarowe pomiędzy Polską a tymi krajami odbywają się po stronie przywozu w ramach kontyngentów autonomicznych.

Należy zauważyć, że obroty handlowe z Argentyną i Urugwajem są dla Polski deficytowe.

— Do Argentyny Polska wywozi m. in. węgiel, karbid, parafinę, rury; maszyny włókiennicze, biel cynkową, natomiast przywozi z Argentyny: quebracho, nasiona lnu, wełnę, skóry i tłuszcze zwierzęce. Do Urugwaju wywozimy: cukier, dyktę, karbid i żelazo, przywozimy zaś: skóry surowe i wełnę.

# Eksploatacja produktów odpadkowych w rzeźni

Zrozumienie konieczności uporządkowania gospodarki odpadkowej w Polsce staje się ostatnio coraz bardziej konieczne. Oczywiście racjonalizacja tej gospodarki winna nastąpić w pierwszym rzędzie w zakładach przemysłowych, które w wyniku procesów produkcyjnych otrzymują wielkie ilości odpadków.

Takimi zakładami są m. in. rzeźnie. Rzeźnia miejska w Warszawie, będąca jedną z największych w Polsce, otrzymuje z uboju wielkie ilości ubocznych produktów poubojowych i odpadków. Do najbardziej wartościowych produktów poubojowych należą oczywiście skóry. Dużą jednak wartość posiadają i takie produkty jak krew, żółć, trzuski, nadnercza, przysadki mózgowe, jajniki, jądra, jelita, pęcherze, rogi, racice, włosie i t. p.

W zakresie gospodarowania skórami nastąpiła w rzeźni miejskiej dalsza poprawa. Dzięki przeznaczeniu odpowiednich pomieszczeń na solarnie, pomyślnej współpracy ze „Zjednoczeniem Polskich Garbarzy“ i zastosowaniem standaryzacji skór, ich jakość uległa tak znacznej poprawie, że np. skóry cielęce rzeźni warszawskiej osiągają najwyższe ceny na rynku.

Prace, zmierzające do poprawy gospodarki innymi wartościowymi produktami poubojowymi, doprowadziły do zawarcia umów z przedsiębiorstwami prywatnymi, odbierającymi te produkty wprost w rzeźni dla dalszego przerobu.

W związku ze wzrastającym znaczeniem szeregu organów zwierzęcych dla produkcji środków leczniczych, dyrekcja rzeźni zorganizowała pracownię badania tych organów.

# Zmiany personalne w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

W ministerstwie przemysłu i handlu nastąpią w niedługim czasie zmiany personalne, wywołane częściowo przejściem p. Michała Wierusz - Kowalskiego, b. dyrektora departamentu przemysłu i rzemiosła na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych.

W związku z tym stanowisko dyrektora departamentu przemysłu i rzemiosła w ministerstwie przemysłu i handlu objąć ma z dniem 1 czerwca r. b. p. inż. Stefan Dażwański, obecny dyrektor naczelny Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin“ we Lwowie. Funkcje wicedyrektora tego departamentu objąć ma dotychczasowy naczelnik wydziału przemysłu przetwórczego p. Stefan Konopski, kierownictwo zaś wydziałem przemysłu przetwórczego obejmie p. inż. Z. Morawski. Wobec tego, że p. Lucjan Zadrowski, dotychczasowy dyrektor biura spraw finansowych, przechodzi do Fabryki Chemicznej „Boruta“, powierzone zostanie kierownictwo tego biura p. insp. J. Tomorowiczowi, dotychczasowemu zastępcy dyr. Zadrowskiego. Sprawowane przez p. Zadrowskiego funkcje prezesa rady administracyjnej „Polmin“ powierzone zostaną z dniem 1 czerwca r. b. również inż. Stefanowi Dażwańskiemu w celu wyzyskania jego dotychczasowego doświadczenia podczas długoletniego kierownictwa tym przedsiębiorstwem państwowym.

# CZY „STATUT TERYTORJALNY" ROZWIĄŻE SPRAWĘ CZECHOSŁOWACJI

Uwaga świata skupia się w chwili obecnej na przyszłości, jaka czeka Czechosłowację. Przyszłość ta maluje się w kolorach ciemnych. To już dziś nie ulega żadnej wątpliwości.

Struktura Czechosłowacji od pierwszej chwili była sztuczna. Państwo stanowiło zlepek pięciu narodów, z których cztery — słowacki, niemiecki, węgierski, polski — pozostawały stale pod wpływew dążności odśrodkowych w stosunku do narodu piątego: czeskiego, nie rozporządzającego zresztą w państwie wyraźną większością, a roszczącego sobie prawo wyłączności we wszystkich sprawach państwowych. Oczywiście taka struktura musiała rozsadzać spoistość wewnętrzną państwa, zwłaszcza że kierunek rządów — o czym my, Polacy, najlepiej wiemy z losu naszych rodaków z za Olzy — szedł stale po linii nieuznawania praw mniejszości narodowych, krzywdzenia ich i wynaradawiania przemocą.

Tak więc już w samej strukturze Czechosłowacji tkwiło zło, które dziś prowadzi do rozprzężenia spoistości państwa.

Nie w tym jednak tkwi jedyna przyczyna dzisiejszej sytuacji Czechosłowacji. Walnie się do niej przyczyniła również i polityka, uprawiana przez to państwo. Polityka wewnętrzna — którą już powyżej naszkicowaliśmy — polityka presji wynaradawiającej, polityka nieuznawania potrzeb żywotnych mniejszości narodowych. I polityka zagraniczna, ślepa na przemiany, zachodzące w układzie sił w Europie, opierająca się — jakby nic w międzyczasie nie zaszło — na ligowych koncepcjach „zbiorowego systemu bezpieczeństwa", dawno już w rzeczywistości osłabłych i faktycznie już nie dających rękojmi bezpieczeństwa.

W tych dwu przypadkach — wadliwej strukturze wewnętrznej i fałszywej polityce, stosowanej przez dwa dziesiątki lat przez Czechosłowację — szukać trzeba wytłumaczenia sytuacji, w jakiej się dziś Praga znalazła.

Jak się ta sytuacja przedstawia? Co w niej jest najistotniejsze?

Otóż mamy dwie strony w tej chwili — rząd praski i $3\frac{1}{2}$ milionową ludność niemiecką w państwie, wywierającą silny nacisk na ten rząd, stawiającą szereg konkretnych i znanych powszechnie postulatów.

Strona niemiecka staje na stanowisku, że jej żądania powinny być załatwione drogą układów bilateralnych, że tylko ta droga, bezpośrednich i dwustronnych układów, wiedzie do celu. Oczywiście lista postulatów, wysunięta przez przywódcę Niemców sudeckich Henleina stanowi program minimalny.

Strona czeska natomiast o takim bilateralnym załatwieniu spornych kwestii nie chce słyszeć; stara się przesunąć całe zagadnienie na płaszczyznę międzynarodową, czyli kroki u mocarstw zachodnich, domaga się od nich rad, których sens skupiałby się na tym, że w zamian za przyjęcie tych rad i zaleceń Czechosłowacja uzyskałaby jakieś gwarancje na przyszłość, zapobiegające ewentualnym dalszym ustępstwom na rzecz odśrodkowych tendencji zarówno Niemców Sudeckich, jak i innych mniejszości narodowych.

Tak więc widzimy dwie zgoła odmienne metody podchodzenia do sprawy: ze strony niemieckiej metoda bilateralna bezpośrednich dwustronnych rozstrzygnięć, ze strony czeskiej obstawanie przy starych, dotychczasowych formach „kroków" u państw zachodnich, szukanie protekcji i gwarancji u możnych tego świata.

Wynik tego jest jednak — jak to szereg oświadczeń i angielskich i francuskich wykazuje — bardzo wątpliwy. Słowa, które padły zarówno z Londynu, jak i Paryża przyczyniły się do podniecenia i zdenerwowania w Pradze... A właśnie Anglia i Francja ostatnio uzgodniły swój „modus procedendi", tak jak również uzgodniony on został w Rzymie między Włochami i Niemcami...

To też — nie bawiąc się w proroctwa co do przyszłości — już dziś można powiedzieć, że rozwiązannie problemu, zwanego „Czechosłowacja", nie da się odwlec na dłuższą metę, że tempo tego rozwiązania będzie szybkie — i że ustępstwa, na jakie Praga pójść będzie musiała, będą o wiele rozglejsze, niźli te, do których obecnie byłaby skłonna... Czytamy właśnie w paryskim „Paris Midi" echa nastrojów, panujących wśród zebranych z racji Rady Ligi w Genewie polityków i dyplomatów. Świat polityczny, zgromadzony w Genewie — donosi do Paryża korespondent „Paris Midi" — przewiduje „że dalszy rozwój sprawy pójdzie w kierunku przekształcenia Czechosłowacji w państwo federalne, a następnym etapem będzie rozpadnięcie się tego państwa".

A jeśli taki pogląd panuje w kołach genewskich, tak przecież ostrożnych i tak mało posiadających dynamiki w swych zapowiedziach to świadczy to niezbicie, że „statut terytorialny", jakim rząd praski chciałby uregulować swój stosunek do Niemców Sudeckich i innych mniejszości, jest bardzo daleki od tego, by zaspokoił ich żądania, że nawet przemiana Czechosłowacji w republikę federacyjną nie rozwiązałaby zagadnień wszystkich, które wydostawszy się obecnie na powierzchnię, już nie dadzą się z niej zepchnąć...

Czechosłowacja znalazła się w zwrotnym momencie swych dziejów. I zapewne już niedalekie czasy przesądzą o jej przyszłości.

Ceny ogłoszeń: Cała strona zł. 500. — pół strony zł. 300. — ćwierć strony zł. 175. — jedna ósma strony zł. 90. — jedna szesnasta strony zł. 50, najmniejsze ogłoszenie zł. 10 — na okładce o 25 proc. drożej,
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada o ile nie będzie specjalnych zastrzeżeń.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Złota 54. Tel. 338-54. Konto P. K. O. 142,590. Konto rozrachunkowe Nr. 17
Skrytka pocztowa 828.

*Wydawca i red. naczelny: J. JACOBSKIND*

Druk. „Zgoda" J. Klimczak i S-ka. Zielna 47 Tel. 619-57.